№ 60. w Sobotę dnia 11. Marca 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wrocław, d. 7. Marca. — Dziś czytamy po rogach ulic następującą odezwę: »w interessie publicznego porządku a przeto i każdego w szczególności, podpisane władze widzą się spowodowanemi do zwrócenia uwagi, że według ustawy z dnia 17. Sierpnia 1835. r. jest przepis, aby za pomocą siły zbrojnéj rozpędzono tłum zgromadzony, skoro takowy na powtórne wezwanie komenderującego oficera niechce się rozejść, lub na dany znak przez uderzenie w bęben albo zatrąbienie jeszcze się wzbrania; jako też, że ta ustawa nakazuje użyć strzelby, gdzie tłum zaczyna opór stawiać, lub też czynna zaczepka w jakikolwiek sposób zostanie rozpoczęta; niemniéj, że szkody, które w takich razach zwykły się wydarzać, spadają solidarnie na tych wszystkich, którzy są nawet tylko widzami, skoro po wezwaniu do rozejścia się pozostają z drugimi w miejscu. — Życzliwie ostrzegając, aby wczorajsze niespokojności nie powtórzyły się, przypominamy te przepisy.

Wrocław, 7. Marca 1848.

Królewski Gubernator i Prezydent policyi.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 7. Marca. — Rada administracyjna królestwa decyzyą z d. 23. Grudnia 1847 roku, pomiędzy innemi zarządzeniami, mającemi na celu przyniesienie ulgi mieszkańcom kraju, z powodu wysokich cen zboża, oraz innych artykułów żywności dla klassy biedniejszéj mieszkańców, trudne utrzymanie stanowiących, zezwoliła: iżby w roku zeszłym zawieszone wyrugowanie żydów z obrębu trzymilowego nadgranicznego od strony Austryi i Pruss, za dwukrotną nawet defraudacyą na deportacyą skazanych; niemniéj z dóbr rządowych skoro nie są osadnikami rólnemi lub rzemieślnikami, jeszcze na rok jeden, to jest do końca 1. Października 1848 r. przedłużoném zostało; rugowanie zaś żydów w podobnym obrębie od strony Rossyi mieszkających, z przyczyny nie długo mającego nastąpić zniesienia linii granicznéj od strony cesarstwa i po tym terminie wcale przedsiębraném nie było. Ostrzeżono: gdyby jednak który z nich w ciągu czasu dopuścił się nowéj defraudacyi, lub jakiegokolwiekbądź na szkodę skarbu nadużycia, natenczas natychmiast bez żadnego względu wyrugowanym ztamtąd będzie.

Na zasadzie rozporządzenia wyższéj władzy, majątki i fundusze do osób poniżéj wymienionych należeć mogące, które bez pozwolenia rządu wydaliły się za granicę w myśl artykułu 340 i 341 kodeksu karnego, na rzecz skarbu zabezpieczone być mają, jako to: 1) Konstantego Grefkowicza b. ucznia gimnazyum rodem z Warszawy; 2) Bolesław Tolkemit lat 15 liczącego z Warszawy pochodzącego; 3) Adama Słomskiego lat 16 który uczęszczał do gimnazyum w Warszawie a następnie w Kaliszu; 4) Józefa Czerwińskiego, który po ukończeniu 4. klass r. 1839. w łukowskiem gimnazyum pracował w kom. rz. przych. i skarbu, następnie w okręgu naukowym, nakoniec roku 1843. zbiegł do Francyi: 5) Aleksandra Kruszewskiego b. podpisarza sądu pokoju pw. warszawskiego, który w r. 1843. zbiegł do Francyi, a obecnie w Paryżu przebywa.

Francya.

Paryż, 4. Marca wieczorem. — National powiada: rozgłaszają najśmieszniejsze pogłoski o stanie naszych dochodów. Utrzymywano nawet, że zapłata kuponów od długu państwa nie jest zabezpieczoną. Pogłoski te nie tylko, że nie są uzasadnione, ale nawet możemy najuroczyściéj zaręczyć, że skarb znajduje się w takiém położeniu, iż nie tylko opędzi potrzeby państwa, ale jeszcze tyle w nim pozostanie pieniędzy, że wystarczą na prowadzenie wojny, którą nierozsądek mógłby nam wypowiedzieć.

Toż pismo powiada: program nowego rządu jest z jednéj strony, uznaniem i potwierdzeniem praktyczném praw ludu, które przez zwycięztwo ogłoszono, a z drugiéj strony, uszanowaniem dawniéj zdobytych praw, niezasadzających się na żadnym przywileju, a przedewszystkiém uszanowaniem nieruchoméj, odwieczneéj zasady, na któréj społeczeństwo spoczywa, uszanowaniem wolności człowieka i nietykalnéj zdobyczy wolnego człowieka: własności! Do zasad państwa, któreśmy zaraz na początku walki polecali, liczymy: administracyą czyli wiedzę i przewidywanie. Rząd roztropny musi zawsze wyprzedzać, ale według pewnych rozmiarów. Jego jest obowiązkiem zadosyćuczynić potrzebom, które się pojawiają w państwie, słuchać i wysłuchać wszystkich życzeń pochodzących z samowiestności ludu, ale także zważać na istnące i uzasadnione interesa, potrzebę utrzymania porządku. Miejcie przeto zaufanie do rządu, który ogłosiliście, wy bojownicy z pierwszych stanów, wyrobnicy obywatele, o których prawie przepomniało uciskające prawodawstwo. Wkrótce was zwołają na zgromadzenia pierwotne, a potém wybierzecie najgodniejszych zastępców do zgromadzenia narodowego, najoświeceńszych obrońców waszéj sprawy. Tylko jeszcze poczekajcie chwilę, a ważne pytania względem roboty, płacy, które słusznie waszą uwagę na siebie zwracają, zostaną przez waszych zastępców tak rozwiązane, że odpowiedzą waszym życzeniom. Obawiacie się, wiemy o tém dobrze, ażeby i ta rewolucya, jak przeszła, nie poszła wniwecz, ażeby pod pozorem odroczenia, odłożenia, nie zapomniano o najpotrzebniejszéj reformie. Jest to nieuzasadniona obawa. Rząd ustanawiając komitet, celem zbadania przedłożonych mu pytań, chciał się przekonać o prawdziwém położeniu robotników, wysłuchać wszystkich skarg, i porównać sprzeczne z niemi interessa, w tém przekonaniu, że postępowaniem podobnem, przez wysłuchanie dwóch stron płacących i odbierających zapłatę najsprawiedliwiéj można rzecz załatwić. Co uczynił, to było jego obowiązkiem, gdyby inaczéj czynił, byłby ukrócił poszanowania godne interessa i niewynalazłby dostatecznych środków na ukojenie prawdziwych cierpień. Wyrobnicy powinni to pojmować, i oczekiwać regulacyi ich spraw z cierpliwością, jaką nadaje uczucie słusznego prawa, tudzież przerwane roboty rozpocząć. Jest to rada, którą dać należało. Daléj święcić i nie pracować, jest to samo, co pogorszać położenie swoje. Z drugiéj strony nie powinni się trwożyć zastępcy już istnących interessów z powodu drobnych obaw. Rząd zaprowadzi niezawodnie wielkie reformy. Ale czyliż dla tego trwożyć się wypada? Czyliż potrzeba przypominać dawniejsze walki, które z tego samego źródła powstały? Zaprawdę nie! Chodziło wówczas o rozburzenie gwałtownym sposobem porządku rzeczy, który był uzasadniony na najokropniejszéj niesprawiedliwości, o zniszczenie formy społecznéj, która się nie dała pogodzić z nowemi potrzebami, z nowemi obyczajami. Niepodobnym był układ pomiędzy wszechwładnym ludem, a wszechwładnym monarchą. Ale teraz nie jesteśmy tak daleko oddaleni od naszego zadania. O cóż dziś chodzi? o rozwijanie daléj urządzeń, które od dawnego czasu spoczywały na zasadzie nie ulegającéj sprzeczności, ale nie były wprowadzone w koło klas prawodawczych kraju, które dotąd niesprawiedliwie były wykluczone od nadania praw i owych rękojmi, które tylko sobie pewna klassa uprzywilejowanych zatrzymała. Takim reformom tylko egoizm się opierał, muszą one nastąpić bez nadwerężenia spokojności, bez żadnego poruszenia. Dobrze to teraz pojmują, a kapitały znów powinny obiegać przez swe kanały, które zatrzymano. Jeżeli wykluczeni mają wiele do zyskania przy nowym rządzie, to uprzywilejowani, że tak powiemy, nic stracić nie mogą. Rewolucyą spełniono nie dla niszczenia, ale dla odbudowania. Pierwsze czynności rządu tymczasowego dowodzą, że to jest jego program, jego zasady.

Rząd tymczasowy wydał następujące rozporządzenie: Rzeczpospolita, powołana do obrony praw wszystkich, musi służyć wszystkim interessom. Pierwszą myślą rządu tymczasowego było, ukoić cierpienia obywateli, którzy brali udział w walce na ulicach. Rannym udzieliliśmy wsparcia,

roboty publiczne we wszystkich gałęziach administracyi rozpoczęły się. Narodowe warsztaty zatrudniają teraz przeszło 10,000 wyrobników. Gdy staramy się o ulżenie obecnéj niedoli, stara się nieustający komitet podawać rządowi środki, celem rozwiązania w przyszłości najtrudniejszych zadań przemysłu. Dzięki pierwszym rozporządzeniom, utrzymano pokój na ulicach, ale drzenie po tak silném uderzeniu trwa wciąż w umysłach i interesach. Drobny handel, który nie ma przystępu do banku, czuje potrzebę rozciągnienia dobrodziejstwa kredytu. Rząd zajmuje się otworzeniem dla handlu drobnego banku dyskontowego. — Prassa, ten organ cywilizacyi i wolności, któréj głos skupiać musi obywateli około rzeczypospolitéj, zwraca całą pieczołowitość na siebie rządu. Chociaż rząd postanowił utrzymać wszystkie podatki, celem dopełnienia obowiązków państwa i zabezpieczenia służby, nie mógł uważać tak ważnego politycznego podatku za dochód tylko fiskalny. — Stempel od gazet nie może być zatrzymanym w chwili, gdzie bliskie zwołanie zgromadzeń wyborczych czyni koniecznėm objawianie się wolne wszystkich zdań, wszystkich uczuć, wszystkich pomysłów. — Zupełna wolność rozpraw jest nieodzownym żywiołem wyborów prawdziwych i rzetelnych. Rząd tymczasowy pojmując te nieodzowne intessa w ich połączeniu, rozporządza co następuje: art. 1. Minister skarbu otrzymuje polecenie z powodów wyłożonych w jego postanowieniu, do wypłacenia dn. 6. Marca w Paryżu, a dn. 15. Marca po departamentach rent półrocznych, które dopiero są d. 22. spłacalnemi. Art. 2. Bank diskontowy zostanie utworzony pod nazwiskiem: upoważenia małego handlu. Art. 3. Podatek stemplowy od pism peryodycznych znosi się. — Współobywatele! Rząd tymczasowy zwraca się do wszystkich podatkujących z całém zaufaniem i do ich patryotyzmu. Przechodnie trudności położenia nie nabawiają go bojaźni. Francya oświecona, Francya zgodna jest najbogatszym i najpotężniejszym narodem. Rzeczpospolita dla dokonania wielkich rzeczy, nie potrzebuje pieniędzy, które monarchia pochłaniała, celem tworzenia nędzników (pour en faire des misérables). Jéj czynność jest czynnością wszystkich. Każdy musi służyć swojéj ojczyznie według sił swoich. Żądamy dzisiaj od podatkujących, ażeby zaliczyli podatki, za rok jeden, aby rząd tymczasowy mógł ukoić wszystkie cierpienia, zatrudnić handel i przemysł i rozszerzyć dobrodziejstwa kredytu na wszystkich, których praca powiększa bogactwa. Współobywatele! chcąc liczyć na niewzruszone poświęcenie rządu tymczasowego pozwólcie mu być dumnym z tego, że może ze swéj strony także na was liczyć.

Moniteur universel ogłasza bardzo ważne postanowienie rządu tymczasowego z dnia 4. Marca: zważywszy, że skarb odtąd może zarządzić spłatę półrocznych procentów od 5, $4\frac{1}{2}$ i 4 procentowych obligów, że zapłacenie wcześniéj tych procentów nie przynosi skarbowi żadnéj straty; że wydatki na służbę zakryte są dochodami, których wpływ zabezpieczony jest przez ustalenie się porządku i zaufania wszystkich, — rząd postanowił, że półroczna spłata procentów od obligów państwa 5, $4\frac{1}{2}$ i 4 procentowych przypadająca na dn. 22. Marca, ma w dn. 6 Marca odbyć się w Paryżu, a po departamentach 15. Marca.

Kardynał Bonald arcybiskup w Lion, wydał następujący okólnik do duchowieństwa w swojéj dyecezyi: moi kochani ziomkowie! Wiadome już są wam zmiany polityczne, które zaszły we Francyi. Nie zadziwiło nas wcale zatrudnionych jak zawsze sprawami wieczności, kiedyśmy się dowiedzieli, że palec Boży w sprawiedliwości swojéj obala trony i rozprasza korony. Pozostańcie spokojnymi śród wzburzenia podczas dni pierwszych i mijcie ufność w opatrzności boskiéj. Dajcie przykład wiernym posłuszeństwa i poddania się rzeczypospolitéj. Często oświadczaliście się za tą wolnością, która waszych braci w Stanach zjednoczonych uszczęśliwia ta wolność staje się waszym udziałem. Jeżeli władze życzyć sobie będą aby chorągwie narodu z waszych kościołów powiewały, pozwólcie na to żądanie. Chorągiew rzeczypospolitéj zawsze udzielać będzie opieki religii. Dopełniajcie, moi drodzy bracia, waszego świętego posłannictwa, oddawajcie się pieczy nad chorymi, nie usuwajcie się od współudziału w środkach, które mogą polepszyć położenie klass wyrobniczych. Spodziewam się, że nakoniec zajmą się serdecznie losem klass pracujących. Odczytajcie ten list pasterski waszym parafianom z ambon.

Liczna depytacya złożona z obywateli, wyrobników i uczniów udała się do nuncyusza papieskiego, celem doręczenia mu adressu na cześć Piusa IX. Nuncyusz przyjął ten adress z widocznem wzruszeniem i przyrzekł w jak najkrótszym czasie przesłać go do Rzymu do ojca świętego.

Dnia 3. Marca wieczorem zgromadzili się w Paryżu przybywający Niemcy, celem założenia towarzystwa republikanckiego i wybrali na przewodniczącego znanego poetę Herwega.

Anglicy zamieszkający w Paryżu podpisali adres, w którym dziękują za bezpieczeństwo i opiekę, daną im w czasie nadzwyczajnych wypadków i wyrażają nadzieję, że przyjacielskie stosunki pomiędzy Anglią a Francyą utrzymanemi zostaną.

Dziś o 2. godzinie popołudniu odbyła się uroczystość pogrzebowa poległych w dniach 22. 23. i 24. Lutego. Kościół św. Magdaleny był wewnątrz i zewnątrz wybity czarném suknem, ozdobiony koronami i chorągwiami. Na szczycie czytano napis: poległym za wolność obywatelom. W chórze było ogromne wystawienie rusztowanie nakształ granitu, wystawiającego starożytną świątynię, otoczoną trójnogami. Duchowieństwo kościoła św. Magdaleny odprawiło nabożeństwo żałobne. W czasie uroczystości odegrano 1) marsz żałobny Cherubiniego; 2) chór skomponowany przez Rameau; 3) Przysięgę z Wilhelma Tella, Rossyniego; 4) Chór Hajdena; 5) Modlitwę z Mojżesza, Rossyniego; 6) Marz marsylijski. Na lipcowéj kolumnie powiewały dwie niezmierne chorągwie, jedna trójkolorowa narodowa, druga czarna z srebrnemi gwiazdami. Na około lipcowéj kolumny paliły się ognie na trójnogach. O godzinie 10 wystąpiła gwardya narodowa, wojsko linijowe i kawalerya, korporacye, gimnazya szkoły i uniwersytet. Wóz, na którym złożono zwłoki poległych, sięgał aż do drugiego piętra kamienic, ośm koni go ciągnęło, ubranych w okrycia kosztowne. Wóz był ozdobiony chorągwiami i posągiem ukoronowanym wolności, a po obu stronach ręce podające sobie dłonie z napisem wolność, równość, braterstwo! Na przodzie stał napis: Niech żyje rzeczpospolita! Wóz otaczali obywatele z wiązkami republikańskiemi. Za wozem szedł rząd tymczasowy, Beranger na przodzie. Potem następowały władze wojskowe i cywilne. Widzów było przeszło 200,000 na bulwarach, a udział biorących w pochodzie 250,000. Około kolumny lipcowéj defilowano przez półtrzeci godziny. Pięć wozów ogromnych przywiozło zwłoki obywateli, na wszystkich były zawieszone chorągwie, kwiaty i korony z nieśmiertelników.

Wielu wyrobników udało się do Victora Hugo z proźbą, aby napisał odę lub hymn patryotyczny. Poeta odpowiedział, że tymczasowo nie jest wstanie zwrócić całéj uwagi temu przedmiotowi, ale go ożywiają najżywsze sympatye dla rzeczypospolitéj i starać się będzie o napisanie godnego dzieła rewolucyi.

Wiele pism niemieckich znajduje się w wielkim błędzie, kiedy wypadki z 24. Lutego w Paryżu uważają za burzę, która przejdzie bez śladu, a za kilka miesięcy wróci prawny porządek. Błąd ten mógłby dla Niemiec wiele szkód przynieść. Prawdą jest, że cały świat zdziwił się słysząc o tak nagłym upadku dynastyi, która się z taką skrzętnością na wszystkie strony zakorzeniała, prawdą jest, że Francya na tak rychłą zmianę nie była przygotowaną, ale te prawdy nie prowadzą do wniosku, że rzeczpospolita równie szybko zgaśnie, jak do życia przywołaną została. Ażeby nie wpaść na mylne wnioski, potrzeba naprzód niezapomnieć, że Paryż we wszystkich politycznych rewolucyach całą Francyą w sobie mieści i że ta nolens volens potwierdza co Paryż spełnił. W Paryżu nietylko zwalono dn. 24. Lutego monarchią, ale z nią panujące mieszczaństwo. Lud za jednym zamachem uwolnił się od dynastyi i od mieszczaństwa. Niezaprzeczonym jest faktem że lud zwyciężył i stał się panem stosunków. Lud Paryża jest republikanckim i nie pozwoli wyrwać sobie zwięztwa z rąk swoich, ponieważ jest dumnym z zwycięztwa, którego wcale nie nadużył. Nawet w oczach najzaciętszych zwolenników monarchii ma rzeczpospolita żywotną siłę na lat sześć, cóż więc w przeciągu tak długim stać się nie może. Pozostawiamy atoli przepowiednie prorokom, a my tymczasem pewni jesteśmy, że wszędzie rzeczpospolita się utrzyma, każdy ją wspierać będzie wedle sił swoich, dla utrzymania porządku, a jakiekolwiek przebieży rzeczpospolita epoki, nigdy w niéj legitymiści nie przyją do steru rządu.

A n g l i a.

Londyn, dnia 4. Marca. — Ludwik Fiip i królowa Marya Amalia zbiegli z tuileryów w towarzystwie jenerałów Dumasa i Rumignego, jednego służącego i niemieckiéj ochmistrzyni królowéj. Naprzód udali się do Wersalu, gdzie najęli zwyczajny pojazd i wyjechali do Dreux. Tu przenocowali u jednego wiernego wieśniaka, który ich opatrzył w ubiory. Król obciął sobie piesaki, zdjął perukę i wdział na głowę starą czapkę. Jego towarzysze także podobnie się poprzebierali. Udali się w towarzystwie wieśniaka drogą do Avreux, oddalonego o 12 godzin od Honfleur. Jechali tylka nocą i stanęli w sobotę dn. 26. Lutego o 5. godzinie z rana w Honfleur i wysiedli u pewnego obywatela, dobrze im znajomego. Potem wyjechali do Tourville, celem puszczenia się łodzią na morze, ale że czas był bardzo burzliwy, przeto wrócili do Honfleur. Tymczasem na wezwanie przybył statek parowy Expres z Southampton do Hawru i zabrał na swój pokład towarzystwo to francuzkie. Zbiedzy naprzód puścili się na łodzi rybackiéj z Honfleur do Hawru, król dla bezpieczeństwa udawał Anglika i przyjęto człowieka jednego za tłómacza. W czwartek 2. Marca o godzinie 9. wieczorem wypłynął Express z rodziną królewską na morze.

Dnia 3. Marca o godzinie 7. z rana przybył »Express« do Newhaven w Sussex, ale burza przeszkodziła wylądowaniu. Dumas i Rumigny wylądowali jednak, pierwszy wyjechał natychmiast do Londynu, a drugi postarał się o miejsce dla przybyłych królewskich gości w hotelu. Kiedy Ludwik Filip od godzinie 12. wstąpił na ziemię, zawołał: dzięki Bogu, stoję na ziemi angielskiéj! Ludwik Filip wyglądał bardzo stroskany, i zaniedbany w ubiorze. W skutek życzenia, przywołano do niego p. Packenhama z Brigthonu. Skoro przybył, dał mu pieniądze do wymiany na angielskie i na zakupienie ubiorów. Były król wyglądał zdrowo. Królowa była zajęta pisaniem listów i zdawała się nie zważać na obecność osób przybyłych. Król wysłał niezwłocznie list do królowéj angielskiéj. Hrabia Jarnac, poseł francuzki w Londynie, pospieszył natychmiast do króla do Newhaven, miasteczka liczącego 2000 mieszkańców. Guizot przybył do Dover z Ostendy. Nie miał nic przy sobie i tylko trzymał w ręku pugilares.

Król i królowa przybyli dziś do Crajdon. Skoro księżna Koburg zoczyła swego ojca Ludwika Filipa, wydała okrzyk żałosny. Ludwik Filip zalewał się łzami, kiedy ściskał swe dzieci, księżnę Augustę Koburg i Nemoura. Odjechali potém wszyscy do Claremont.

W ę g r y.

Presburg, d. 5. Marca. — Panuje tu niesłychane wzburzenie. Los Węgier i monarchii austryackiéj, zależy od rozstrzygnięcia królewskiego w ciągu kilku dni najbliższych. Na wszystkie strony i ze stron wszystkich biegają kuryerowie, a wypadki liczą się podług godzin. Sama szlachta węgierska, może stanąć pod bronią w 150,000 ludzi. W téj najważniejszéj chwili arcyksiąże Palatin nieśmiał brać na siebie odpowiedzialności i wczoraj pędził spiesznie do Wiednia, aby nie prezydować u stołu magnatów (w izbie senatorskiéj) i nie zezwalać na przyjęcie adressu, już przyjętego przez stół stanowy (izbę poselską). Posiedzenie stołu magnatów odbywało się pod przewodnictwem Jerzego Mailatha. Adres stołu stanowego odczytano, ale zgodzono się, że na jego przyjęcie trzeba czekać do powrotu arcyksięcia z Wiednia. Naczelnik opozycyi u stołu magnatów hrabia Ludwik Batthyanyi ganił postępowanie arcyksięcia i utrzymywał, że mu wcale niesłuży prawo odkładania uchwał na później. Arcyksiąże ma jeszcze dziś wieczorem wrócić z Wiednia, a jutro z pewnością odbędzie się posiedzenie stołu magnatów, na którem adres deputowanych niewątpliwie będzie przyjęty. Jnaczéj, wypadki wezmą daleko jeszcze gorszy obrot; z pewnością samo tylko zezwolenie króla na wszystko, może przynieść jaki skutek.

Adres stanowy jest następujący: »Wypadki najświeższe wkładają na nas obowiązek niezwłoczny zwrócenia uwagi na to, czego od nas wymaga nasza wierność względem domu panującego, czego wymagają nasze prawne stosunki z ogółem monarchii i obowiązki względem naszéj ojczyzny. Objrzawszy się na naszą historyą, mamy jasne wspomnienie, że przez trzy wieki nietylko niemogliśmy rozwijać naszéj konstytucyi, ale musieliśmy obracać wszelkie usiłowania jedynie na to, aby ją ratować od zagłady. Przyczyną tego było, że kraje dziedziczne WKr.Mci nie będąc konstytucyjnemi, niemogły się zgadzać z naszym rządem i życiem konstytucyjnem. Do tego czasu stosunek ten tamował tylko rozwijanie się naszéj konstytucyi, ale teraz rozpatrzyliśmy się już należycie, że jeżeli konstytucya dłużéj będzie prześladowaną, a dziedziczne kraje nie pojednają się z formą rządów konstytucyjnych, zawikle to tron W. Kr. Mci i monarchią przez drogie węzły z nami połączoną w niezliczone następstwa, a ojczyzny naszéj nabawi szkód trudnych do wypowiedzenia. W. Kr. Mość wezwałeś nas do reform; było to dla nas spełnieniem dawnego życzenia i z wielką skwapliwością chwyciliśmy się dzieła. Uchwaliliśmy przyczynianie się szlachty do składania podatków, przez co koszta administracyjne komitatów zostały pokryte i będziemy się starali o fundusze na inne wydatki krajowe. Postanowiliśmy, że pańszczyzna ma być umorzona za pomocą wynagrodzenia w ten sposób, że to będzie z korzyścią równie dla chłopa, jak dla szlachcica, a przez to podniesie się potęga ojczyzny i wzmocni tron *W. Kr. Mci. Ulżenie* ciężaru z powodu wojska i kwaterunku, należy do najgłówniejszych rzeczy, o które się staramy. Ażeby wolne miasta królewskie stanęły administracyjnie i politycznie, jako też wolne okręgi na stopie równości obywatelskiéj uważamy za przedmiot, który się nie da nadal odwlóczyć i poczytujemy za zgodne z teraźniejszym czasem, aby ludowi był dozwolony udział w prawach politycznych. Ojczyzna nasza ma prawo wyglądać, ażeby poczyniono stósowne środki na przyspieszenie rozkwitnięcia rólnictwa, przemysłu i handlu. Ale nasza konstytucya wymaga rozwoju w prawdziwie reprezentacyjnym kierunku, nasze duchowe interessa potrzebują pielęgnowania we wolności. Nasz system wojskowości woła o radykalne przekształcenie, na podstawie naszego ducha narodowego i stósownie do interessu wszystkich klas. To jest równie niezbędnem dla mocy tronu W. Kr. Mci, jak dla bezpieczeństwa naszéj ojczyzny. Zdawania rachunków z dochodów i wydatków państwa węgierskiego, niemożemy daléj puszczać w odwlokę i trudno nam dłużéj czekać na odpowiedzialną administracyą, bo jedynie w ten sposób potrafimy rozwiązać wielkie zadanie przydatne równie dla świetności tronu W. Kr. Mci, jak dla bezpieczeństwa naszéj ojczyzny. — Pod tym względem, dla zawarowania naszych niepodległych narodowych interessów, chcemy podać rękę krajom dziedzicznym, do postawienia się na równi z nami. — Jesteśmy atoli przekonani, że ustawy zmierzające ku rozwinięciu naszéj konstytucyi, jako też bytu duchowego i materyalnego naszéj ojczyzny, tylko wtedy staną się prawdą, gdy będziemy mieli rząd odpowiedzialny narodowy, zupełnie niezawisły od wszelkiego obcego wpływu, a który będzie wynikał z większości ludu według zasady konstytucyjnéj i dla tego uważamy przekształcenie dotychczasowego systemu kolegialnego władz najwyższych krajowych na odpowiedzialne ministerstwo węgierskie, za podstawę zasadniczą i główną rękojmią całego rządu. Tak pojmujemy nasze powołanie. Jest naszym stanowczym, nieodzownym zamiarem, to wszystko w porozumieniu z W. Kr. Mcią na sejmie do skutku szczęśliwie przywieśdź. Tego oczekuje od nas ojczyzna, oczekują miliony ludu, do tego pędzi nas niezachwiana wierność i przywiązanie dla domu W. Kr. Mci, bo tylko tym sposobem zdołamy silnie utwierdzić w ojczyznie pokój, ciszą i poufne porozumienie, aby nas burze trudne do przewidzenia niezachwiały. Jedynie przez takie ubezpieczenie pokoju, jesteśmy w stanie przywieśdź do skutku zgodę pełną natchnienia i podwyższoną potęgę, na któréj W. Kr. Mość we wszelkiéj przygodzie mógłbyś się oprzeć. W. Kr. Mość dorozumiesz się zapewne, że do tego potrzeba pokoju i niezamięszanych stosunków, — a w takim stanie rzeczy, niemożemy bez kłopotania się patrzeć na oznaki rozruchów, które się pokazują w krajach państwa przez sankcyą pragmatyczną z nami połączonego, a dla którego w skutek co dopiero zaszłych wypadków, trudne okoliczności, niesłychanie bardziéj powikłać się mogą. Niechcemy ojcowskiego serca W. Kr. Mci zasmucać wyliczaniem tych oznak, rozwijać ich wyraźnego wpływu na obecne stosunki pieniężne, ale wierność i odpowiedzialność ciężka zmusza nas do wyrzeczenia, że za istotne źródło obecnego złego, naszego pozostania w tyle za drugiemi, uznajemy jedynie system, w którym rządzono monarchią, i mocno jesteśmy przekonani, że W. Kr. Mość będziesz uważał za najsilniajszą podporę, przeciw grożącym niebezpieczeństwom, najszczersze porozumienie pomiędzy innemi poddanymi, zgodę rozmaitych krajów monarchii, które będą filarem majestatyczego tronu i panującego domu W. Kr. Mci, jeżeli zostaną zaopatrzone w stosunki rządowe instytucyi konstytucyjnych, których okolicznościom czasu bezzwłocznie potrzeba.

Najjaśniejszy panie! Losy są w ręku Bożem. Mamy ufność w Opatrzności, ale uważamy za nasz obowiązek starać się, aby niepewna przyszłość wiernych Węgier niezaskoczyła znagła. Uskutecznienie powyżéj spomnionych zmian na sejmie obecnym uważamy za niezbędne przedmioty całego starania, obawiamy się atoli, aby nałogowa powolność teraźniejszego kolegialnego systemu niestała się powodem niebezpiecznego opóźnienia ojcowskich zamiarów W. Kr. Mci i zawadą dla skutku słusznych oczekiwań narodu, — — a z téj przyczyny wnosimy prośbę z mocném zaufaniem i z niezachwianą wiernością, abyś W. Kr. Mość, uwzględniając nadzwyczajne okoliczności, raczył się przychylić, izby posyłanemi były na sejm jako pełnomocnicy woli królewskiéj i zarazem jako członkowie najwyższéj władzy krajowéj, takie osoby, które W. Kr. Mość w łaskawém swém zaufaniu raczysz naprzód mianować ministrami władzy wykonawczéj noszącemi odpowiedzialność według form konstytucyjnych, i któreby mogły natychmiast wziąść udział w sejmie, porozumiewać się ze stanami względem woli W. Kr. Mci, dawać należyte objaśnienia, a mianowicie względem finansów i skutecznie żądać potrafiły rozwiązania wielkiéj wagi zadań; ażeby mające przynieść pomoc ustawy, jak najśpieszniéj przez W. Kr. Mość były sankcyonowane, aby pokój naszego kraju został pod wszelkim względem przy teraźniejszéj zmianie rzeczy zabezpieczonym, aby zaufanie należycie było utwierdzonem, a na takiéj podstawie, aby się rozwinęła ta duchowa potęga i materyalna siła działania, w któréj oprócz naszéj niezłomnéj wierności znalazłby najsilniejszą z nas podporę, na wszelkie wypadki, jakie tylko zajść mogą. Zostajemy wreście i t. d.«

Księstwa Naddunajskie.

Serbia nie miała do roku 1839 żadnéj poczty. Tylko rząd utrzymywał dla swojéj korrespondencyi, tak jak wszędzie w Turcyi, konnych posłańców. Po ogłoszeniu ustawy i prawném urządzeniu stosunków krajowych w 1839 roku, myślano oraz o zaprowadzeniu pocztowego zakładu, który zaraz wszedł w użycie, lecz dopiero ustawami z 15. Paźdz. 1843, a nakoniec 27. Październ. i 1. Listopada 1847. r. został należycie urządzonym.

Teraz jest w Serbii w ogóle 33 expedycyj pocztowych i stacyj. — Oprócz urzędników utrzymuje rząd 270 kon i 100 służących. Ministerstwo spraw wewnętrznych, pod którego zarządem poczty stoją, rozpowszechnia mapę pocztową w litografowanych exemplarzach. Urzędnicy pocztowi mają odbierać listy, gazety i drukowane pisma, malowidła, rysunki, wzory towarów itp., oraz i sztafety zaraz daléj odsyłać. — Podróżnemu chcącemu jechać pocztą, dają pod rozkazy konie pocztowe, których może użyć pod wierzch lecz nie do zaprzęgu. Urzędnicy pocztowi przyjmują także na siebie przesyłkę pieniędzy i innych rzeczy wartość mających. Dla listów i gazet zagranicznych jest w Belgradzie adstryacka expedycya pocztowa, która przyjmuje i przesyła listy za granicę i do Konstantynopola.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Wiadomości z Yukatanu są bardzo smutne. Odezwa jenerała Mendez z powodu otwarcia izb prawodawczych, kreśli nader smutny obraz téj prowincyi. Rząd tak jest słabym, że musiał wejść w układy z niejakim Zitena, który potrafił stanąć na czele stronnictwa rewolucyjnego. Musiano dla zyskania spokojności zapłacić mu pewną sumę i mianować go kapitanem armii. Zarazem Indyanie prowadzą zaciętą i okropną wojnę z białemi, chociaż ci w kilku spotkaniach Indyan pobili. Mieszkańcy Meridy musieli wziąść się do broni dla obrony swego życia i mienia przeciw Indyanom. Ci zaś nie tylko nie przestają na rabunku kraju, ale mordują wszystkich białych, którzy im tylko w padną w ręce.

Listy z Montevideo pod dniem 18. Grudnia otrzymane w Londynie, donoszą o kłopocie, jaki panuje w tem mieście, w skutku ataku jakim mu zagraża wojsko Oribego. Wiele rodzin schroniło się na stojące w porcie okręty. Cała załoga jest pod bronią, w gotowości do odparcia napadu.

Parostatek »Forth« przywiózł wiadomości z Vera Cruz do 21. Stycznia. Potwierdzają one wieść, że układy rozpoczętemi zostały pomiędzy rządem

meksykańskim a komissarzami amerykańskiemi. Pomimo tego guerylasy meksykańscy nie przestają niepokoić drogi pomiędzy Meksykiem a Vera-Cruz. Jedna z gromad guerylasów zabrała niedawno transport pieniędzy z 200,000 dol. Druga wysyłka pieniędzy wynosząca około 10,000,000 dolarów, która miała być wysłaną do Vera-Cruz, została wstrzymaną z obawy, by nie wpadła w ręce guerylasów.

Według nadesłanych tu wiadomości, posiłki w ludziach i amunicyi wojennéj nadchodzą tam bez przerwy. Ten port przybiera coraz bardziéj postawę miasta amerykańskiego. Trupa aktorów z Stanów zjednoczonych daje tam przedstawienia i wszystko zdaje się zapowiadać, że Amerykanie mają zamiar usadowić się tam nazawsze. Mówią tam wiele o wyprawie przeciw Orizava. Czekają tylko na decyzyę kongresu Stanów zjednoczonych względem wojny lub pokoju. Zdaje się, że jenerał Valencya i pułkownik Arryente, zabrani zostali w niewolę przez Amerykanów.

Wiadomości otrzymane z Havany pod dniem 17. Stycznia, donoszą z prowincyi Jukatan: Mowa (poselstwo) jenerała Mendez z powodu otwarcia nadzwyczajnego prawodawczego zgromadzenia, maluje smutny obraz stanu interessów w téj okolicy. Słabość rządu doszła do tego stopnia, że musiał wnijść w stosunki z niejakim Zetina, który umiał postawić się na czele stronnictwa powstańczego. Aby go skłonić do spokojnego zachowania się, musiano mu zapłacić pewną sumę i przyznać stopień kapitana w armii. Jednocześnie Indyanie wypowiedzieli okrutną wojnę białym, lubo ci w kilku spotkaniach pokonali ich. Indyanie nie poprzestają na pustoszeniu, ale mordują wszystkich białych, którzy się w ich moc dostaną.

W dniu wczorajszym, wieczorem o go dzinie 10téj, małżonka moja **Józefina z Koszutskich**, przeniosła się do wieczności. Exportacya odbędzie się w poniedziałek o 4. po południu, a nabożeństwo żałobne w kościele Sgo Marcina we wtorek.

Ciężkim pogrążony smutkiem, donoszę o tém przyjaciołom zmarłéj i znajomym.

Poznań, dnia 10. Marca 1848.

Franciszek Wasilewski.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 12. m. b. do pierwszego święta wielkanocnego incl. wszelkie publiczne zabawy taneczne prawnie zakazane są, czém publiczność niniejszém zawiadomia się.

Poznań, dnia 10. Marca 1848.

Król. Dyrektorium Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Wedle tymczasowego nam przesłanego doniesienia JKMci komandantury zwołana została rezerwa dla pułków piechoty tu garnizujących, jako i szwadron kawaleryi, które to wojsko ma być rozkwaterowane wewnętrz fortecy. Wzywamy więc niniejszém posiedzicieli domów, najśpieszniéj przygotować się na to, aby inkwaterunki na ich grunta przypadające przyjąć mogli, lub jeżeli takie wynająć zamyślają, urzędowi serwisowemu najśpieszniéj donieśli, gdzie ich pomieszczenie ma nastąpić. Obwieszczenie nasze z dnia 11. Lutego r. bież. znoszą zmienione okoliczności, dla czego w skutek tegoż już uskutecznione zameldowania względem wynajęcia są nieważne, ponieważ ilość inkwaterunków na każdego posiedziciela domu przypadająca przewyższa ilość, która nasze obwieszczenie wywołała. Wedle niezupełnie oznaczonego doniesienia kwatery dane być muszą dla 4800 ludzi. Ilość ludzi w zwyczajnym czasie umieszczanych wynosiła 1700 do 1800, a od czasu wzmocnienia garnizonu jednym batalionem wzrosła na 2145 ludzi. Powiększenie to wywołało potrzebę większego zajęcia pewnéj części gruntów. Wyrównanie tego częściowo większego obciążenia pozostać musi na czas późniejszy.

Gdy przy rozłożeniu inkwaterunków wedle dawniejszych stosunków tylko do 1800 ludzi pomieścić się dało, a zatém przy ilości 4800 ludzi będzie potrzeba obłożyć wszystkie grunta prawie potrójnie. Poznań, dnia 9 Marca 1848.

Magistrat.

WYWOŁANIE SĄDOWE.

Wexlarzowi tutejszemu **Benoniemu Kaskel** zaginął na dniu 4. Lipca 1844 w kantorze jego list zastawny $3\frac{1}{2}$ procentowy **Poznański** z Nr. 23/999. **Chrustowa**, powiatu Wrzesińskiego na Tal. 100., wraz z kuponami od St. Jana 1844. bieżącemi.

Na wniosek jego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, zastawnicy lub inni, którzy do rzeczonego listu zastawnego i kuponów doń należących; prawa jakie rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie na **dzień 24. Lipca 1848.** przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Ur. **Keigel** Referendaryuszem wyznaczonym pod prekluzyą i nakazaniem wiecznego milczenia zgłosili.

Poznań, dnia 25. Listopada 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka **Gorzewo G. 4.**, położona w powiecie Wągrowieckim, otaxowana przez Landszaftę na talarów 25,401. sgr. 19. fen. 4, ma być sprzedaną

na dniu 21. Sierpnia r. 1848.

zrana o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:
a. **Edmund Drwęski**, były właściciel i
b. żona tegoż **Florentyna Angelika z Ryllów Drwęska**
zapozywają się na ten termin publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, pierwszego wydziału, dnia 20. Grudnia 1847. r.

Kamienica z przynależytością do Gwilhelma **Falkenstein** kupca i do **Amandy i Heleny Florentyny** rodzeństwa **Reisiger** należąca, tu w **Poznaniu** niedaleko fórtki wodnéj pod liczbą 294. B. leżąca, oszacowana na 23,115 tal. 9 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze przejrzaną być może, będzie **dnia 15 Września 1848** przed południem o godz. 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie wyżéj oznaczonym.

Szkoła tutejsza, tak zwana **Rektorska** pod przewodnictwem P. Koteckiego, Rektora zostająca, działała aż dotąd z bardzo pomyślnym skutkiem. Albowiem chłopcy, którzy do klassy Rektorskiéj uczęszczali, zostali przyjęci po Gymnazyach w Berlinie, Wrocławiu, Głogowie, Poznaniu, Lesznie i innych, po największéj części do kwarty, resp. do wyższéj kwarty, jeden do tercyi, dwóch do Seminarium nauczycielskiego w Paradyżu. — Pan Rektor Kotecki łączy z gruntowną i do pojęcia zastósowaną metodą uczenia, dar zjednania sobie miłości uczniów, przez uprzejmość w obejściu się.

Wynikające ztąd dla miasta korzyści obudziły w nas uczucie powinności, wynurzyć Panu **Koteckiemu** Rektorowi niniejszém publicznie **wdzięczność** za jego chwalebne usiłowania w wychowaniu naszego wzrastającego pokolenia. Kościan, dnia 8. Marca 1848.

Magistrat i Reprezentanci miasta.

Młodzieniec zdolny przysposobić chłopców do pierwszéj klassy gimnazyalnéj, szuka pomieszczenia jako nauczyciel domowy pod warunkami bardzo umiarkowanymi. Bliższéj wiadomości raczy udzielać księgarnia **Kamieńskiego i Spółki.**

Zupełna wyprzedaż dla zmiany handlu
25 % niżéj zakupna
w **Handlu Towarów Modnych Romana Kutznera w Bazarze.**

OBWIESZCZENIE.

Plenipotencye jeneralne przez JW. **Annę Elżbietę z Xiążąt Radziwiłłów Hrabinę Raczyńską**, i JW. **Athanazego Hrab. Raczyńskiego**, Król. Prusk. Posła, co do dóbr **Grabowa, Kotłowa i Kaliszkowic**, pow. Ostrzeszowskiego, mi udzielone d. d. **Berlin** dnia 22. Czerwca r. z. i d. d. **Wiedeń** dnia 2. Lipca r. z. zostały zagubione. Potrzebne kroki aby zapobiedz nadużyciu wspomnionych plenipotencyj przedsięwziąłem, co niniejszém do publiczności wiadomości podaję.

Grabow, dnia 9. Marca 1848.

Konstanty Hoffmann.

Londyńskie Cold-Cream

w flakonikach po ½ Talara

Jak wiadomo najdelikatniejsza i najlepsza pomada na ręce i twarz, aby skórę w czasach mrozu od pękania i chropowatości ochronić i nadać jéj największą delikatność i miękkość.

Jest do nabycia niefalszowana tylko u

J. J. Heinego w **Poznaniu**, w starym rynku pod Nrem. 85.

Parasole chroniące od deszczu i słońca robi nowe, poszywa i reparuje jak najlepiéj

A. Apolant,

tokarz i fabrykant parasolów w rynku pod Nr. 82 w domu Bindera.

Bielenie płócien i przędzy.

Na bielnik mój na darni w Szląsku przyjmuję od dnia dzisiejszego rozmaite materye do bielenia, naznaczając za najdoskonalsze bielenie umiarkowane bardzo ceny.

S. Kantorowicz
handlerz płócień, w rynku Nr. 65.

Swieże ponsowe słodkie Messeńskie pomarańcze i cytryny wybornego gatunku, najprzedniejsze muszkatel. **rodzenki** w gronach i migdały w łupinach, świeże suche trufle, prawdziwy Limburski sér i śmietankowy z Szląskich gór olbrzymich w wybornym gatunku odebrał i przedaje tanio

Jan Ign. Meyer; w rynku Nr. 86

Drugą nadsełkę słodkich Mess. pomarańczy i świeżych soczystych cytryn, jako też najlepszą świeżą oliwę prowancką, prawdziwe Holenderskie śledzie, świeże Elb. minogi, prawdziwy Astrachański kawiar i nowy stokfisz poleca tanio

J. Appel; Wilh. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Swieże duże lniane i rzepakowe makuchy poleca w niskich cenach skład gazoeteru i oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj i narożniku rynku Nr. 84.

Adolf Asch.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dn. 12. Marca 1848. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 3. do 9. Marca. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	X. Wik. Palżewicz.	1	—	2	1	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Amman.	X. Man. Prusinowski.	4	3	3	5	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	X. Mans. Prokop.	1	1	5	1	2
W kościele S. Marcina	— —	- Dziek. Kamieński.	4	1	2	4	4
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Fromholz.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kleryk Wittyg.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Kazn. Schönborn.	4	3	3	3	3
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat Weiske.	— —	2	—	1	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Kandydat Bork.	—	—	—	3	—	1
Dnia 11. Marca . .	. . . .	Miss. Graf. o godz. 3.					
Lokal kościeln. gminy luterańskiéj	Pastor Dr. Franke	Past. Dr. Franke.	—	—	—	—	—
		Ogólem . . .	16	8	19	14	14